

Sygn.akt XVII Ka 395/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2017r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: aplikant radcowski Justyna Nykiel

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2017r.

sprawy **B. N.**

obwinionego z art. 92a § kw,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie z dnia 6 grudnia 2016 r. w sprawie II W 457/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu 80 zł za drugą instancję.

SSO Sławomir Olejnik

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Lesznie, wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. uznał obwinionego B. N. za winnego dwóch wykroczeń z art. 92a k.w. (k. 69).

Wyrok ten w całości na korzyść obwinionego zaskarżył jego obrońca, zarzucając naruszenie przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych i wnosząc o uniewinnienie B. N. (k. 86- 90).

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylecia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. (recypowanego do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w art. 8 k.p.w.). Zgodnie z tym przepisem, organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym. Apelacja obrońcy jest natomiast stanowila wyłącznie polemikę z rozważaniami Sądu Rejonowego, co jak wiadomo jest dalece niewystarczające do podważenia zaskarżonego orzeczenia. Przypomnienia również wymaga, że możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo).

Przede wszystkim brak było podstaw do podważenia wiarygodności zeznań funkcjonariuszy policji biorących udział w pomiarze prędkości. Nie dziwi przy tym, że świadkowie nie pamiętają sporu z obwinionym. Funkcjonariusze byli przesłuchiwani 8 miesięcy po zdarzeniu, tego typu interwencje są ich codziennością, w świetle zasad doświadczenia życiowego i zawodowego jasnym jest, że mogą nie pamiętać wszystkich szczegółów. Wbrew twierdzeniom obrońcy, okoliczność ta ma znikome znaczenie, zwłaszcza że wielu kierowców kwestionuje pomiary wykonywane przez urządzenie pomiarowe. Dodać przy tym należy, że ani obwiniony ani obrońca na rozprawie nie zadawali pytań dotyczących rzekomej scysji, tym mniej dziwi, że świadkowie o tym nie wspominają.

Pozbawiony znaczenia jest również fakt, że przekroczenie prędkości nie zostało utrwalone (np. wydrukiem). Ustawodawca dopuścił do użytkowania urządzenia, które takiego utrwalenia nie wykonują, uznać więc należy, że jego brak nie jest błędem natury formalnej, ani też nie uniemożliwia dokonania pomiaru i uznania go za wiarygodny. Niezrozumiałe jest przy tym zarzut, jakoby nie ustalono jaki czas upłynął od dokonania pomiaru do okazania go obwinionemu. Z zeznań funkcjonariuszy jasno wynika, czy czynności tej dokonano bezpośrednio po zatrzymaniu, również obwiniony przyznał, że urządzenie pomiarowe okazano mu jeszcze gdy znajdował się w swoim aucie. Zasady logiki nakazują uznać, że było to nie więcej niż kilka minut od dokonania pomiaru.

Sąd Okręgowy nie podzielił również wątpliwości dotyczących włączenia w poczet materiału dowodowego „opisu przyrządu pomiarowego”. Dokument ten został ujawniony na rozprawie jako dowód z tym właśnie charakterze, a nie jako opinia biegłego. Nie jest to bowiem opinia w ścisłym rozumieniu, tj. dotycząca realiów niniejszej sprawy, lecz jedynie opis przyrządu pomiarowego, który jest uniwersalny i tłumaczy ogólne zasady działania urządzenia typu I.-1. Nie było więc błędem jego wykorzystanie w innym toczącym się postępowaniu.

Podobnie należało potraktować złożone na rozprawie wnioski dowodowe. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 6 grudnia 2016 r., zeznania świadków są na tyle jednoznaczne, że przeprowadzenie eksperymentu procesowego jest zbędne.

Konkludując, ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy pozostawały pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., natomiast apelacja sprowadzała się do wysnucia własnych wniosków z zebranego materiału dowodowego. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), której istotą jest zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Okręgowego wbrew tak

rozumianej zasadzie obiektywizmu. Również analiza postępowania dowodowego słuszności takich nie potwierdza. Podnieść przy tym wypada, że Sąd Najwyższy wielokrotnie już wypowiedział się, że art. 4 k.p.k. stanowi dyrektywę ogólną postępowania adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne. Określa on sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przedmiotem uchybień zarzucanych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji (wyr. SN z dn. 10. 04. 2004 r., sygn. V k.r. 332/03, Prok. i Prawo 2004/7 - 8/6). Tymczasem skarżący poza postawieniem zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. nie wskazuje żadnych okoliczności na poparcie swojego stanowiska. Wydaje się, że w tej sytuacji ten brak bezstronności zdaniem autora apelacji jest li tylko wynikiem wydania orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami skarżącego. Z tych samych powodów należało odrzucić zarzut naruszenia art. 2 k.p.k.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. Kara 800 zł grzywny jawi się jako wyważona, zwłaszcza wobec faktu iż obwiniony prowadził pojazd w terenie zabudowanym z prędkością znacząco przekraczającą limit, co w sposób oczywisty zagrażało innym użytkownikom drogi. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Sławomir Olejnik